

# OPIEKUN DZIATWY



№ 16

Czwartek, dnia 19 kwietnia 1928 r.

Rok II

## Dobre rady.

Gdyś dzieckiem jest, aniołem bądź  
I Bogu wiernie służ.

Choć wszyscy będą w grzechach brnąć,  
Ty, dziecko me, aniołem bądź...

Serduszką swoję mądrze rządz,  
Pokusy w sobie gładź —

Gdyś dzieckiem jest, aniołem bądź  
I Bogu wiernie służ!

Duszyckę strzeż od grzechu zmas,  
Bo jedną dał ci Bóg!

On za grzech karać będzie raz,  
Więc duszę strzeż od grzechu zmas...

Kto w grzechach strawił życia czas,  
Piekielny przejdzie próg —

Więc duszę strzeż od grzechu zmas,  
Bo jedną dał ci Bóg!

W ubogim, co wyciąga dłoń,  
Ty brata swego czcij,

Cierniową Zbawcy poznaj skroń,  
W ubogim co wyciąga dłoń...

Do serca wzgardzie wstępu broń,  
Biedaczy, szanuj kńj —

W ubogim, co wyciąga dłoń,  
Ty brata swego czcij!

Doświadczeń Pańskich ciężki krzyż,  
Bez szemrań na się włóż,

Powiedzie ciębie z ziemi wzywż  
Doświadczeń Pańskich ciężki krzyż...

Lecz byś trafiło z ziemskich niż,  
Do kraju wiecznych zórz —

Doświadczeń Pańskich ciężki krzyż  
Bez szemrań na się włóż!



## Kochajmy przyrodę.

Cudna się robi Polska nasza ukochana. Oto spłynęły z niej okowy zimy; lody i śniegi. Oto z pod uschłych zesłorocznych liści i igieł wyglądać niebawem zaczną modre oczki przylaszczek i żółte podbiału słoneczka. Oto w każdym gniazdku kwilić zaczynają pisklęta, obudzą się pszczoły i mrówki, ożyje las, ogród i podwórko każde, zaroją się prosiatkami, kurczętami, gąsienkami nasze królestwa małe — nasze gospodarstwa. I powybiegają z zapiecków dzieciaki nasze na słońce, bosemi nóżkami będą w kałużach „ciasto robić” i płatać się koło matek przy każdej ich wiosennej robocie. Najwłaściwsza to będzie pora, żeby obudzić w dzieciach umiłowanie przyrody. Na wiosnę same serca, aż się rwą do kochania, na wiosnę chciałoby się uściskać świat

cały, objąć ramieniami ziemię i jej cuda i śpiewać razem z ptakami chwałę Bogu. Trzeba to usposobienie duszy własnej i duszy dziecka wyzyskać i wskazywać dzieciom na każdym kroku tę piękność, która ich otacza.

Często bardzo widzimy rzeczy zupełnie niezrozumiałe, na przykład, gdy paroletnie dziecko okłada kijem, większym od siebie, psa zblakłego, czy prosiaka, czy za kotem goni z kamieniem, widzujemy nieraz, jak wyrostki żaby ze skóry odzierają, kopią krety, po drzewach gniazda ptakom wybierają, pastwią się nad piskletami. Czyż w tem wina? Dziecko nie rodzi się z tem krwiożerczem usposobieniem; nie, dziecko małeńkie z radością rączką wyciąga do każdego stworzenia, chciałoby przytulić do siebie i popieścić kota i kurczę i każde stworzenie; z wiekiem dopiero nabiera nienawiści do zwierząt i radość mu sprawia patrzeć na cudzy ból. Z wiekiem, to jest przy dłuższem patrzaniu na starszych, na matkę na ojca.

Ile razy syn widzi, jak ojciec batem dzieli z zawziętością własnego konia, ile razy słyszy, jak matka stołkiem wali w bok krowę w oborze i krzyczy na nią ze złością, ile razy brat starszy pokazuje mu na wpół uduszone pisklę jaskółki, tyle razy odbiera on naukę dla siebie, która mu paczy wrodzone dobre serce, zamyka mu duszę na uczucie miłosierdzia i litości i odbiera mu na całe życie radość, jaka wypływa z umiłowania przyrody i stworzeń wszelkich.

Pamiętać bowiem trzeba, że na wychowanie dziecka wpływa wszystko to, co je otacza, wszystko to, co się w kółko dzieje, zwłaszcza przykład rodziców.

Czemuż więc, matko, odbierać masz dziecku tę zdolność, którą mu sam Bóg w serce wszczepił, zdolność kochania całego świata i gwiazd na niebie i słońka i rybek w wodzie i kwiatów i przyjaciół swoich najwierniejszych, jakimi są konie, psy, krowy i t. d. Nie tłumić, ale przeciwnie rozwijać, tę zdolność jest twoim, matko obowiązkiem.

Korzystaj więc z tej budzącej się wiosny i mów dzieciom swoim dużo o przyrodzie. Korzystaj z tego, że i w twojem sercu coś tam roztajało na widok budzącej się natury, nie tłum w sobie radości, jak njesie wiosnę, przeciwnie pogłaszcz prosiątko różowe i ucałuj dziubek żółciótkiej kaczuchny i słuchaj rada, jak rankiem ćwierkają ptaszęta i niech dzieci twoje razem z tobą uczą się kochać to, co Bóg dał człowiekowi do kochania.

Karć surowo, gdy zobaczysz, jak dzieci krzywdzą zwierzęta, naucz, że nieme stworzenie cierpi tak jak i one, że kto nie ma litości nad bólem cudzym, ten sam nie wart współczucia. Podaruj dziecku na własność jakie kurczątko, czy prosiątko, niech dba o nie, żywi je, poi, czyści, ma o niem staranie, daj dziecku zagonek ziemi koło domu, niech na nim sieje rzodkiewkę, sałatę, kwiaty, niech podlewa i patrzy jak wzrasta plon jego pracy, a zajęcie takie przywiąże go do ziemi i rozwinie w jego sercu drogocenne wartości, które sprawią, że gdy dorosnie, z miłością będzie uprawiał zagon swój.

## Rozwiązanie zagadek z Nr. 14

nadesłali: Tadeusz Zieliński, Wiktor Czeczka, Józef Szwiec — Czaple, Gertruda Feiersteinówna — Łabędź, Józef Lubiński — W. Pułkowo, Melanja Ziemlewiczówna — W. Pułkowo, Marta Heberlejówna — W. Pułkowo, (2) Irena Krajewska — Wąbrzeźno. — Nagrodę otrzymała Irena Krajewska z Wąbrzeźna.

## Liściki

W. Pułkowo, dnia 9. 4. 28 r.  
K. O! W pierwszej linii dziękuję kochanemu Opiekunowi za umieszczenie kilku nowych zagadek. Po przeczytaniu „Opiekuna Działwy” zabrałam się do rozwiązania tychże. Rozwiązaawszy je, obawiam się jednak, iż może rozwiązania są nie trafne. Jeśli zaś będą nie trafne proszę kochanego Opiekuna, aby się nie gniewał. Na święta Wielkanocne odebrałam kilka kart, od mych koleżanek z życzeniami „Wesołego Alleluja”, za które jestem im wdzięczną. Święta zaś same spędziłam jaknajweselej. Tak nic nowego. Kończąc mój liścik i pozdrawiam kochanego Opiekuna

Melanja Ziemlewiczówna.

ak widzisz rozwiązania twoje są za małymi wyjątkami trafne. Czy podczas świąt: pamiętałaś o mnie?

O.

W. Pułkowo, dnia 11. 4. 28 r.  
K. O! Po niedługim myśleniu nad zagadkami przysłałam do ich rozwiązania. Ja rozwiązałam wszystkie trzy zagadki. Nie wiem czy będą dobrze rozwiązane. Jeśli się nie będą zgadzać, to proszę kochanego Opiekuna, aby mnie to wybaczył. Teraz chcę opisać k. O. moje przeżycia świąt Wielkanocnych. Podczas świąt byłam dwa razy w kościele i to w kościele parafjalnym w Łobdowie. W drugie święto przybyli do nas goście, z którymi bawiliśmy się wesoło. Goście odjechali od nas już wczesnym wieczorem. W ten sposób spędziłam święta Wielkanocne. Na koniec pozdrawiam kochanego Opiekuna

Marta Heberlejówna.

Wąbrzeźno, dnia 13. IV. 28 r.

K. O. Pozdrawiam Kochanego Opiekuna staropolskiem pozdrowieniem: „N.ech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Poraz pierwszy ośmielam się pisać do Kochanego Opiekuna. Chodzę do III kl. Szkoły Wydziałowej. Wychowawczynią naszej klasy jest zacna panna Heppówna, która względem nas jest bardzo dobra. Nietylko sama chętnie czytam, lecz podaję gazetkę, którą już czytamy kilka lat koleżance i zarazem zachęcałam ją do napisania liścika do Kochanego Opiekuna. Koleżanka poszła za moją radą i oto spodziewamy się, że w następnym „Opiekunie Działwy” będziemy widziały swoje liściki. Święta Wielkanocne spędziłam dosyć wesoło. Pogoda w pierwsze święto była ponura i mroźna, dopiero w drugie święto ukochane słońce zaświeciło rzucając swe radosne promienie na ziemię. Wskutek tego była ładna przechadzka do parku lub innych miejsc wycieczkowych. Chcę i ja się przyczynić celem wykupienia murzynka i przysyłam skromną ofarę w wysokości 1 zł. Zasyłam miłe pozdrowienia dla „Opiekuna”

Hilda Falaszówna.

Przyznam ci kochana moja korespondentko, że zdumiałem ujrzawszy twój list. Tak starannie i tak czysto napisanego liściku już dawno nie odebrałem. Zjednaniem do grona pisujących liściki twej koleżanki oraz złożenie ofiary na murzynka radość moją jeszcze powiększyło.

O.

Wąbrzeźno, dnia 13. 4. 28 r

K. O! Mam kilka chwil wolnych, więc piszę znowu liścik do kochanego Opiekuna. Z wielką ciekawością czytałam ostatni numer Opiekuna Działwy. Ucieszyłam się gdy zobaczyłam zagadki i zaraz zaczęłam je rozwiązywać tylko nie wiem czy dobrze, bo ta ostatnia była trudna. Święta spędziłam wesoło. W drugie święto miałam po południe wolne więc poszłam z mamą z młodszą siostrzyczką i braciszkiem daleko na przechadzkę. Kończąc mój liścik i pozdrawiam serdecznie kochanego Opiekuna

Irena Krajewska.

Większej radości nie mogłaś mi sprawić — pisząc liścik! Wszak ty

starsz się matce twej pomagać! Jednakowoż znalazłaś wolną chwilę, że przeczytałaś nasze pismo i rozwiązałaś trafnie wszystkie zagadki. — W dowód, że i Opiekun o tobie pamięta — wyznaczam ci dziś jako nagrodę książkę, spodziewając się, że i nadal będziesz czytała pilnie Opiekuna Działwy, oraz rozwiązywała zagadki. — A może opiszesz treść przeczytanej książki? O.

Wąbrzeźno, dnia 13. IV. 28 r.

**Kochany Opiekunie!**

Poraz pierwszy ośmielałam się napisać liścik do kochanego Opiekuna Urodziłam się w roku 1916 więc teraz mam 12 lat. Obecnie chodzę do II kl. wydziałowej; wychowawczynią naszej klasy jest p. Wacławska, a religii udziela nam Przew. ks. Gdaniec. W roku 1927 byłam przyjętą do pierwszej Komunii św., którą udzielił nam przewielebny ks. proboszcz Zakryś. Cieszę się bardzo, że już przyjąłm Pana Jezusa do serca mego.

Kończąc mój liścik zasyłam 1 zł jako ofiarę na murzynka i pozdrawiam kochanego Opiekuna.

Helena Figasówna

Ucieszyłbym się bardzo, gdyby za twoim przykładem poszło w wójce twoich koleżanek. Szarugi wiosenne, które obecnie przechołzą nad naszym województwem i nad naszym miastem uniemożliwiają chodzenie po ulicach. — Cóż więc zrobić? Siasć i napisać list poprosić mamusię lub tatusia o kilka groszy na murzynka rozwiązywać zagadki — i to wszystko nadesłać do mnie. Oby tak się stało! O.

Wąbrzeźno, dn. 16. IV. 28.

**Kochany Opiekunie!**

Z radością piszę list do kochanego Opiekuna. Mam lat 11. Jestem w I klasie Szkoły Wydziałowej. Dostołu Pańskiego przystąpiłam dnia 29. VI. 27 r. Czytam chętnie Opiekuna Działwy. Kończę mój liścik i cieszyłabym się, gdybym go zobaczyła w O. Działwy.

Z uniżeniem

Agnieszka Spręglewska

Małaś ty jeszcze, a pięknie napisałaś liścik, za który ci dziękuję. O.

Wąbrzeźno, dn. 16. IV. 28.

**Kochany Opiekunie!**

Już dawno zamierzałem napisać liścik do Kochanego Opiekuna. Więc teraz zabrałem się chętnie do pracy, aby dokonać tego dzieła. Jestem uczniem klasy 3-ciej Szkoły Powszecznej. Teraz zacząłem chodzić na naukę i spodziewam się, że w tym roku będę przyjęty do I-szej Komunii św. Chcę częściej pisać liściki do kochanego Opiekuna, lecz nie wiem czy będą się podobały. — Kończę ten liścik pozdrawiam serdecznie kochanego Opiekuna, życząc nalicznieszych abonentów dla „Głosu Wąbrzeskiego“

Z szacunkiem

Feliks Gantkowski

Za twój miły liścik serdecznie Ci dziękuję! Pytasz się czy masz częściej pisywać? Pisz, jeżeli masz czas — do każdego numeru — Dobrze? O.

|||XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX|||

Rozwiązanie zagadek z nr. 14-go

1. Mech, dech, Czech Lech.
2. Czas, las, bas, pas.
3. Jaka praca, taka płaca.

## Nowe zagadki

Z trzech się głosek składam cała,

Bacz uważnie, dziatwo mała!

Przez S, rzeka w naszym kraju,

Przez p, u nas tak w zwyczajju,

Na wsi zwą tak bogatego,

Przez h, księcia tatarskiego.

Przez ł, zawsze w skwarne żniwa,

Z wiatrem chyli się i kiwa,

Przez t, radość dla młodzieży,

Przez j, króla, co rycerzy

Wiódł przez Wiedeń w czasy dawne,

Gdzie zwycięstwo odniósł sławne.

Wszak baczniescie rozważyły,

Ukochane dziatki małe,

Każde, przeto, odgadnie to!